LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV | KURYTYBA, DNIA 11 WRZEŚNIA 1923. | Nr. 70.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

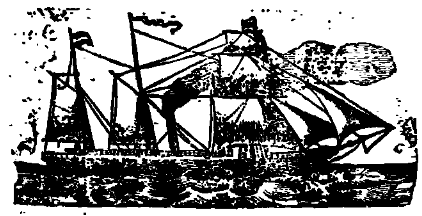

Pierwszy polski okręt handlowy „Lwów”

wjechał dnia 7-go. Września o godzinie 2-giej po południu do portu w Rio de Janeiro.

Uroczyście powitały go władze portowe, poseł polski P. Czesław Pruszyński wraz z personalem poselstwa i przedstawicielami kolonji polskiej. O przybyciu »Lwowa« otrzymała Redakcja »Ludu« telegram dnia 7-go września o godzinie 4-tej, właśnie w chwili przybijania do brzegów Brazylji.

»Lwów« jest pięknym i bardzo dobrze utrzymanym trójmasztowcem z wielkim motorem o pojemności 963 ton. Polskie towarzystwo akcyjne C. Hartwig z Poznania (z filją w Gdańsku) obładowało okręt towarem przeznaczonym do Brazylji i ubezpieczyło go wraz z towarami w Lloydzie Londyńskim. Telegram tegoż Lloydu z 10-go sierpnia upewnił dyrekcję szkoły morskiej w Tczewie, że okręt jest w drodze do Brazylji i że podróż dotychczasowa odbyła się bez jakiegokolwiek przypadku. Wszelkie pogłoski o jakiemś nieszczęściu są nieprawdziwe.

Rodacy!

Okręt »Lwów« przywozi nam radosną młodzież polską ze szkoły morskiej w Tczewie, która w podróży tej chce połączyć miłe z użytecznem, naukę z oglądaniem i powitaniem Rodaków na obczyźnie. I tego gorącego pragnienia tej młodzieży nie zawiedziemy zapisując się jak najliczniej do wycieczki do portu Paranagua, do którego statek »Lwów« zawinie za jakie 10 dni. W przyszłym numerze z 14-go września zawiadomimy naszych Czytelników o szczegółowem programie powitania. Obecnie prosimy gorąco i już po raz ostatni do zapisywania się na listę uczestników wycieczki do Paranagua, której koszta nie przeniosą ceny biletu drugiej klasy (11$800) a przy większej liczbie mogą być niższe wraz z wszystkiemi udogodnieniami prócz wyżywienia. W Redakcji »Ludu« zapisało się dotychczas na listę uczestników wycieczki do Paranaguá osób 32. I to: z kolonji Abranches uczestników 16 z księdzem proboszczem J Góralem na czele, z Itayopolis (Santa Catharina) delegatów 3, z Polskiego Związku Katolickiego z Campo Largo delegat 1 i bursa Księży Misjonarzy osób 12. Odleglejsze kolonje zawiadamiamy, że telegramy powitalne należy przesyłać pod adresem: Związek Polski (União Polaca), Curityba, Carlos de Carvalho N. 73. Tak samo zachęcamy jadących do Paranagua, by się dobrze zaopatrzyli w tytoń, cygara i papierosy, by niemi obdarować naszych marynarzy, którzy przez miesięczną podróż na oceanie mocno się bez tej przyjemności wypościli. Jednem słowem, zarówno każdy pojedyńczy Polak, a zwłaszcza towarzystwa niech się wysilą, by godnie przywitać tych naszych pierwszych żeglarzy z dalekiej ojczyzny, którzy będąc widomym znakiem jej siły i potęgi, chcą nas pozdrowić i przywożą nam obok tego okazy jej pracy, handlu i przemysłu.

Kto może niech się spieszy z zapisem do wycieczki do Paragua, bo czas nagli.

TELEGRAMY O POWITANIU »LWOWA« W RIO DE JANEIRO

R i o, 7-go sierpnia, (»Estado de São Paulo«). — Dzisiaj wjechał do portu tutejszego »Lwów«, szkolny okręt marynarki polskiej.

Okręt ten, wiozący zastęp młodocianych uczniów-marynarzy na podróż naukową, ma także na pokładzie i delegację czy misję handlową dla propagandy polskich produktów i wyrobów przemysłowych, których wystawę we wielkim wyborze urządzono na statku.

»Lwów«, którego komendantem jest p. Tadeusz Ziółkowski, należy do polskiej marynarki wojennej i ma 42 metry długości, 11 i pół szerokości, 7 metrów głębokości (linji wodnej) i 1293 ton rejestrowanych wyparcia wodnego. »Lwów« jest żaglowcem, lecz posiada także dwie maszyny pomocnicze o sile 180 koni każda i może płynąć z szybkością 3 mil na godzinę.

Prócz załogi znajduje się na statku 10 oficerów, dyrektor polskiej szkoły handlowo-marynarskiej kapitan Artur Garnuszewski, instruktor tejże szkoły kapitan Mamert Stankier, jeden telegrafista, dalej lekarz szkolny, 51 kadetów-marynarzy i nadto p. Karol Jawec kierownik wystawy.

WYWIAD REDAKTORÓW GAZETY »A NOITE« Z OFICEREM POLSKIM ZE ZAŁOGI »LWOWA«.

R i o, 8-go sierpnia, (»O Dia«). Komendant Livon Ikarol (?) rozmawiając z przedstawicielami gazety »A Noite«, wśród wielu zajmujących rzeczy oznajmił, że przywiózł na pokładzie statku wiele objektów, które przedstawią rozwój przemysłu polskiego. Zaznaczył, że są to wyroby sukienne, meble z wikliny, wyroby drzewne, wreszcie produkta rolnicze, które jako najgłówniejsze będą wystawione tu, a później przesłane Polakom w Paranie.

Oficer zapytany zaznaczył także, że Polska chciała urządzić wystawę na wielką skalę, lecz zaniechano tego dla braku czasu, gdyż zaledwie dwa tygodnie pozostawało do sprowadzenia i rozmieszczenia wystawy na okręcie. Mimo tego, okręt przywiózł naogół dostateczną ilość eksponatów, aby Brazyljanie mogli ocenić postępy, jakie w handlu i przemyśle poczyniła Polska od czasu swego powstania.

Okręt »Lwów« pozostanie tu zaledwie 4—5 dni.

KADECI POLSCY W RIO DE JANEIRO.

R i o, 8-go sierpnia, (»O Dia«). Zawiązał się tu mały, doraźny komitet brazylijski, który marynarzom polskim jak i całej misji polskiej, chce ułatwić poznanie stolicy Brazylji i jej zabytków. Na czele komitetu tego stanął Raul Pederneiras. Członkowie komitetu oprowadzają już kadetów polskich po stolicy.

Kadeci polscy odwiedzili wczoraj p Alexandrina de Alencar ministra marynarki i w gabinecie jego zabawili się swobodną pogadanką.

Komendant statku »Lwów« i jego zastępca byli dzisiaj w pałacu Cattete, gdzie przez posła polskiego P. Pruszyńskiego zostali przedstawieni prezydentowi Brazylji panu Bernardesowi.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE

podaje nam następującą depeszę otrzymaną z Poselstwa Polskiego w Rio de Janeiro:

Dnia 7-go b. m. »Lwów« przybył do portu na praça Maua witany przez Poselstwo i Władze Brazylijskie.

Specjalny Poseł Rzeczypospolitej przedstawił podczas audjencji Prezydentowi Republiki komendanta statku kapitana Ziółkowskiego i dyrektora szkoły morskiej w Tczewie komandora Garnuszewskiego.

Następnie złożono wizyty Ministrom Spraw Zagranicznych i Marynarki, Prefektowi Rio de Janeiro i Władzom Portowym.

Wszędzie przedstawiciele polscy byli przyjmowani z wielką serdecznością.

Na czas pobytu w Rio zostali przydzieleni do dyspozycji dowództwa statku oficerowie marynarki brazylijskiej.

Dnia 9-go b. m. Poseł Rzeczypospolitej odbył przegląd statku, poczem wysłuchano mszy świętej w kościele Candallaria. Wieczorem w Poselstwie odbyło się przyjęcie dla Dowództwa, załogi statku oraz kolonji polskiej.

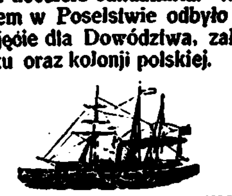

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

41

Wtem gwizd po raz drugi dał się słyszeć. Żołnierz usłyszał go także i zaczął nadsłuchiwać.

Lesik pojął że jeżeli żołnierz jeszcze raz gwizdnięcie usłyszy, natenczas sprawa przepadła. Niezawodnie narobi alarmu, cały zamek obudzi, żołnierze się zlecą, i nietylko hrabia wolności nie odzyska, lecz i jego samego wtrącą do lochu.

W tej chwili postanowił użyć gwałtu na wartowniku.

Gdy żołnierz ku niemu się przybliżył Lesik uderzył go nagle pięścią w ciemię tak silnie, że żołnierz padł na ziemię straciwszy przytomność. Potem skneblował go rzemieniem od karabina, a w usta wetchnął mu chustkę ażeby wrzeszczeć nie mógł.

Upewniwszy się w ten sposób co do żołnierza, skoczył Lesik do okna, przy którem ujrzał hrabiego.

— Prędzej, prędzej, szepnął hajduk.

— Nie mogę się wdrapać, — odrzekł hrabia — Musisz mnie wyciągnąć za ręce.

Lesik pochwycił prawą rękę hrabiego i zaczął ciągnąć w górę. Gdy hrabia głową i prawą ręką już przecisnął się przez wązkie okno, robota zaczęła iść żwawiej. Wprawdzie ostre końce żelaznych krat darły mu odzież i szarpały ciał, wprawdzie członki ocierały się do krat o cegły, wszelako w tej chwili hrabia nie czuł bólu, albowiem ponad wszystko górowało w nim pożądanie wolności.

Nakoniec całe ciało przesunęło się przez okno i hrabia powstawszy wyprostował strudzone kości.

— Prędzej, prędzej, — napominał szeptem Lesik.

Gdy obaj wyszli z szopy, Lesik poszedł przedewszystkiem obejrzeć żołnierza. Leżał jeszcze bez przytomności.

— Teraz na szopę, a potem po murze do przykopy zamkowej.

— Ale jak się spuścimy z muru, bo mur wysoki.

Lesik spojrzał w około siebie i natychmiast mu przyszło do głowy, że najlepiej zdjąć żołnierzowi płaszcz, pociąć na kawałki spleść je sobą i po tym sznurze się spuścić.

Przewróciwszy żołnierza na wznak, przerznął mu płaszcz na plecach i przy ramionach a zdarłszy szmaty, pociął je na kawały i powiązał razem.

— Na szopę!

Po drabinie wdrapali się z Lesikiem na dach szopy i podeszli do zrębów muru. Przy otworze muru, przeznaczonym w razie oblężenia do ustawienia w niej armaty, przytwierdzono sznur do żelaznego ćwieka i Lesik spuścił się najprzód do przykopy zamkowej.

Niestety sznur był wprawdzie dość długi, lecz w przekopie była woda. Lesik bez namysłu spuścił się do niej, szukając nogami gruntu, a rękami trzymając się sznura. Gdy woda sięgnęła mu wyżej kolan, poczuł ziemię pod nogami i stanął.

— Spuszczać się — zawołał szeptem ku górze.

Hrabia, który oparłszy się o mur, spoglądał w dół aby się przekonać, co się z hajdukiem dzieje, usłyszawszy głos jego powstał i zaczął się spuszczać po murze.

Za chwilę poczuł, że go Lesik za buty pochwycił, a zarazem usłyszał:

— Woda w przykopie wyżej kolan, panie hrabio!

Za moment zanurzyły się nogi w wodzie, lecz równocześnie poczuł grunt pod nogami.

— Chwała Bogu! — wyszeptał.

Lesik wziąwszy hrabiego za rękę, zaczął brodzić w wodzie. Na szczęście przekopa zamkowa nie była głęboka. Na środku dosięgła im woda prawie do bioder, lecz niedługo wybrnęli na drugi brzeg.

— Teraz do łodzi! — szepnął Lesik.

I obchodząc ostrożnie zamek, zwrócił się do miejsca w wiclnie, znanego Lesikowi. Hrabia stanął nad brzegiem a wierny hajduk poszedł szukać łodzi.

W ciemności nie łatwo mu było zmiarkować w którem miejscu łódź zostawił. Biegł przeto wzdłuż brzegu, przedzierał się przez wiclinę, lecz naprótno szukał: łodzi nie było!

Rozpacz go ogarnęła. Cóż teraz pocznę? Z jednej strony zamku rzeka i z drugiej rzeka. Wpław ją przebyć było wprawdzie rzeczą możliwą, lecz niebezpieczną. Woda zimna jak lód ścinała krew w żyłach.

— Ach, Boże, ratuj! — szeptał Lesik, ciągle wśród ciemności wypatrując łodzi...

W tej chwili zegar na wieży zamkowej wybił w pół do dwunastej.

— Jeszcze tylko pół godziny, a odkryją naszą ucieczkę w zamku. Jeżeli wtedy jeszcze będziemy na wyspie, zginęliśmy.

Wtem posłyszał od strony folwarku zamkowego gwar. Nadstawił ucha i z drżeniem serca słuchał. Kilku ludzi rozmawiało. Wiatr przynosił w tę stronę tak wyraźnie ich głosy, że Lesik zrozumiał, iż mówią po niemiecku.

Nie wiedząc, co to ma znaczyć, a obawiając się o hrabiego, wrócił spiesznie na miejsce, zkąd był wyszedł, lecz hrabiego, tam nie zastał.

Gwizdnął przeto niespokojny i usłyszawszy niedaleko takie samo gwizdnięcie podszedł bliżej i znalazł hrabiego, który zapytał go szeptem:

— Łódź jest?

— Nie mogę jej znaleść i obawiam się, że jej niema.

— Cóż więc poczniemy?

— W najgorszym razie wpław, — odpowiedział Lesik i zamilkł.

Tymczasem gwar głosów zmniejszał się coraz więcej; widocznie ludzie owi oddalali się, a Lesik domyślił się, że to niewątpliwie byli mieszkańcy folwarku, wracający z miasta późno do domu.

W tej samej chwili przyszła mu na myśl, że ludzie ci skoro nie przeszli przez most, musieli się przeprawić łodzią i nadzieja wstąpiła weń znowu.

Skoro tylko gwar całkiem ustał, zaczął się Lesik skradać brzegiem ku folwarkowi i po niedługiej chwili ku niezmiernej radości znalazł łódź przy brzegu.

Miał ochotę krzyknąć z całej piersi, lecz pohamowawszy się, wrócił pędem do hrabiego.

— Łódź jest, — szepnął, dysząc, — prędzej panie hrabio.

Hrabia udał się natychmiast za nim niecierpliwość ich była tak wielka, że biegli pędem.

Gdy wsiedli do łodzi, zegar wybił trzy ćwiercie na dwunastą.

— Do wioseł!

Obaj chwycili za wiosła i puściwszy łódź z prądem rzeki zaczęli płynąć. W tej chwili obojętną im było rzeczą, dokąd płynąć a płynąć i oddalać się jak najdalej od Opola. Nie mówili do siebie ani słowa, lecz pracowali ze wszystkich sił.

Już miasto pozostało daleko za nimi, już wpłynęli w ciche okolice bezludne, gdy nagle odgłos strzału armatniego, jak grzmot, zadrgał w powietrzu.

To na zamku Opolskim spostrzeżono ich ucieczkę i dawano znak strażom miejskim, aby zdwoiły czujność.

— Chwilę jeszcze popłyniemy, — odezwał się Lesik — a potem w lasy.

— Czy nie lepiej zaraz się zatrzymać i wysiąść na ląd?

— Uważam, że zanim się przekonają, iż łodzi nie ma i domyślą, żeśmy rzeką uciekli, lepiej płynąć bo prędzej się oddalamy od niebezpieczeństwa. Myślę, że przedewszystkiem będą nas szukali po mieście. Prusacy wiedzą, że między obywatelami są tacy którzy cesarzowej sprzyjają i może będą przypuszczali, iżeśmy przy ucieczce mieli wspólników wśród obywateli.

Słowa te przekonały hrabiego i jeszcze sporo czasu płynęli na łodzi. Dopiero koło Żakrowa postanowili wysiąść, tam bowiem zaczynały się ogromne lasy, ciągnące się nieprzerwanem pasmem ku Tarnowu i Strzelcom.

Ciąg dalszy nastąpi.

Dr. Allegretti Filho
LECZENIE OGÓLNE.
Specjalność: choroby kobiece i dziecinne
Przyjmuje od 10-tej do 12 tej i od 4-tej do 5-tej.
Konsultorjum i rezydencja: ulica Commendador Araujo N 50.—Telefon N. 650

Wiadomości.

Z POLSKI.

ROZBIÓRKA POMNIKA NIEWOLI.

W przyszłym miesiącu rozpoczną się w Lublinie roboty około rozbiórki soboru prawosławnego przy placu Litewskim. Projekt umożliwia szerokiej publiczności przyczynienie się do usunięcia tego pomnika niewoli. Oto po wygodnem i bezpiecznem rusztowaniu, w godzinach, gdy robotnicy zaprzestają swej pracy, będzie mogła publiczność odbijać i znosić cegły, zapisując się przytem w księdze pamiątkowej. Materjał z soboru oddany będzie na budowę szkół i domów urzędniczych, a na opustoszałym po soborze placu mają być założone gazony i kwietniki.

KTO BĘDZIE ARCYBISKUPEM LWOWSKIM?

Według wiadomości prasy lwowskiej, na stanowisko arcybiskupa lwowskiego, po zmarłym ś. p. ks. arcybisk. Bilczewskim, Stolica Apostolska powołała J. E. biskupa sufragana z Poznania ks. Łukomskiego. Po zasięgnięciu bliższych informacji przez współpracownika „Dziennika Pozn." u ks. Rucińskiego, kanonika metropolitalnego, okazało się, że Konsystorz Arcybiskupi w Poznaniu nie ma dotychczas konkretnych wiadomości o decyzji Stolicy papieskiej w sprawie obsadzenia osieroconego arcybiskupstwa lwowskiego.

PODEJRZANA PROPAGANDA RELIGIJNA.

Lwów, 24-go lipca. — Donoszą z Łucka, że w tamtejszych oddziałach wojskowych zaszły przed kilku dniami wypadki odmówienia służby z bronią w ręku przez wyznawców sekty baptystów i stundystów Żołnierze powoływali się na przepisy religijne, wzbraniające im służby z bronią w ręku. Pod tym pozorem szerzy się agitacja wśród niemieckich kolonistów. W jednej tylko wsi powiatu Rożyszcze, skutkiem pracy misyjnej tamtejszego pastora stundystów 128 poborowych zgłosiło, że religja zakazuje im walczyć.

POLSKA MOŻE BYĆ SPOKOJNA O LOS JAWORZYNY.

Paryż, 3-go sierpnia. — Wczoraj poseł Rzeczypospolitej polskiej, hrabia Zamoyski, odbył bardzo długą naradę z dyrektorym departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych i wyraził ubolewaniarządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny Lidze Narodów. Dyplomata oświadczył, że nie było innego wyjścia i zaznaczył, że pozycja polska jest tak silna, że może ze spokojem oczekiwać opinji Ligi, względnie trybunału w Hadze, o ileby Rada Ligi uznała za potrzebne zwrócic się do Hagi z prośbą o opinię co do prawomocności konkretnej decyzji Rady ambasadorów w tej sprawie.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI.

Warszawa, 1-go sierpnia.— W sobotę przybywa do Warszawy przedstawiciel Morgana z Paryża. Stotesberry celem poinformowania się o stosunkach gospodarczych Polski. Stotesbery przybywa wprost z Paryża we własnym wagonie salonowym. Przyjeżdża on do Polski z dwoma propozycjami; jedna z nich ma na celu ofiarowanie Polsce znacznej inwestycyjnej pożyczki amerykańskiej pod zastaw kolei żelaznych, druga dotyczy pomocy dla Polski w jej pracach nad uporządkowaniem skarbu i finansów

KTO JĄTRZY POMIĘDZY POLSKĄ A POLONJA AMERYKAŃSKĄ.

Warszawa, 9-go sierpnia Przybyła do Warszawy delegacja Polaków z Ameryki, w której uczestniczy też redaktor »Kurjera Nowojorskiego« p. Wusza. Delegacja ta w rozmowie z premjerem oświadczyła, że stosunek polonji amerykańskiej do kraju rodzimego uległ zaostrzeniu, wskutek nieostrożnych wystąpień przybywających do Ameryki posłów lewicowych.

Amerykanie wspominali też o bardzo dobrem usposobieniu nowego prezydenta Coolidge do Polski, który sprawami Polski się interesuje i jest z nimi obeznany.

ŻAL PO NIEWCZASIE.

Katowice 9-go sierpnia. Bankructwo marki niemieckiej odbiło się na stosunkach na Śląsku Opolskim, gdzie szczególnie w miastach panuje straszny brak środków żywności.

Nadprezydent wydał odezwę do rolników, aby dostarczyli miastom żywności. Organizacje rolnicze zażądały zapewnienia, że żywność nie zostanie wywieziona do Niemiec. Położenie jest tak naprężone, że można spodziewać się wybuchu rozruchów.

Robotnicy niemieccy wołają na targach: »Dajcie chleba, bo staniemy się biało-czerwoni«, co jest aluzją do barw państwowych Polski. Robotnicy polscy wytykają przy tej sposobności Niemcom, którzy głosowali podczas plebiscytu przeciw Polsce, skutki tego głosowania—głód i nieustające ściąganie ofiar na »Ruhrhilfe«.

PO WYKRYCIU ANTYPAŃSTWOWEJ DZIAŁALNOŚCI DEUTSCHTUMSBUNDU I BAUERNVEREINU.

Poznań, 9-go sierpnia. Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających tajną antypaństwową działalność »Deutschtumsbundu«, Województwo Poznańskie zarządziło rewizję w lokalach centrali Deutschtumsbundu jak również Bauernvereinu w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków zarządów tych towarzystw Rewizyj dokonano również we filjach Deutschtumsbundu i Bauernvereinu w Poznaniu i innych miastach Województwa. Na podstawie § 2 ustawy o stowarzyszeniach, towarzystwo Deutschtumsbund zostało zamknięte i tak położono kres wrogiej dla państwa agitacji tego związku.

PIŁSUDSKI WE LWOWIE.

Lwów 7-go sierpnia. — Niesmaczne bardzo wrażenie w sferach obywatelskich wywołał »rozkaz« strajku, celem odkomenderowania braci robotniczej do zgotowania owacyj »wodzowi«.

STRASZNY HURAGAN.

Lwów, 6-go sierpnia. — Do »Słowa Polskiego donoszą następujące wiadomości spóźnione z powodu zerwania przewodów telefonicznych i telegraficznych:

Miasto Jaworów nawiedził dnia 1 b. m. huragan połączony z trąbą powietrzną. Na tak zwanem małem przedmieściu Jaworowa huragan zmiótł z powierzchni ziemi 26 domów. Słupy telefoniczne i telegraficzne zostały powywracane. Miasto pozbawione zostało światła elektrycznego. Na budynku, w którym mieści się starostwo huragan zniósł dach.

We wsi Roguża huragan zniszczył 40 budynków, we wsi Załuże huragan zniszczył 89 budynków przytem 1 człowiek został zabity. We wsi Siedleskie 8 osób zostało ciężko rannych 16 domów zniszczonych. Prócz tego zniszczone zostały w Jaworowie i okolicy prawie wszystkie ogrody i sady.

Na miejsce katastrofy wyjechał wojewoda lwowski Grabowski, naczelnik wydziału opieki społecznej Maskowski i komendant policji Wiczyński.

Warszawa 7-go sierpnia. Ze Lwowa donoszą o strasznym huraganie, który szalał w Małopolsce Wschodniej, w okolicy Jaworowa w dniu 1 b. m. Wobec zerwania wszystkich drutów telegraficznych i telefonicznych wiadomości o huraganie nadeszły z opóźnieniem. W kilku miejscowościach huragan rozsypał w gruzy 26 domów, w Jaworowie zerwał dach na gmachu starostwa.

»OSTATNI WYZNAWCY« MARJAWITYZMU.

Do Łodzi przyjechał kozłowita, »biskup« Kowalski z żoną zakonnicą i dwojgiem własnych dzieci, oraz paru »klerykami« w trepkach, stanowiącymi jego asystę przyboczną. Z Kowalskim bawi również maryawicki duchowny Gołębiowski. Obaj Kozłowiccy dygnitarze odprawiali praktyki religijne i wygłaszali nauki w zborze przy ul. Zagajnikowej, na które zbierały się tłumy ciekawej gawiedzi i dawnych kozłowitów. Pomiędzy kobietami dochodziło do częstych sporów i kłótni na tle fanatyzmu religijnego. Cel pobytu tych krzewicieli marjawityzm utrudno bliżej określić, gdyż zwolennicy tej zanikającej sekty nie dopuszczają do nich, obawiając się zemsty odstępców, których w Łodzi są dziesiątki tysięcy. Pozostali w sekcie zwolennicy stanowią szczupłą garstkę najciemniejszych osobników, wśród których przeważają sfanatyzowane kobiety-histeryczki.

BÓŻNICA W RĘKACH POLSKICH.

Żydzi sprzedali w Kamieniu w pow. sępolińskim, za trzy miljony marek bóżnicę, którą kupiło miasto. Budynek stoi na gruncie miejskim. Dzięki inicjatywie p. starosty i przewodniczącego Wydziału Powiatow. Czochrona uzyskało miasto Kamień poważną subwencję z funduszów Wydziału Powiatowego na cele przebudowy bóżnicy na ochronkę.

»POPULARNOŚĆ CZY DOBRO NARODU«.

Warszawa, 31-go lipca.— »Gazeta Poranna« w artykule p. t.: »Popularność czy dobro narodu« dochodzi do wniosku, że budżet na rok 1924 musi być zrównoważony za wszelką cenę. W wydatkach państwowych muszą być poczynione wszelkie możliwe oszczędności. Należy skreślić wszystkie wydatki na inwestycje w roku 1924. Druk marek powinien ustać. Operacja ta nie obejdzie się bez bólu.

(Przypisek Red. — Widzimy, że Witos nie oglądając się na to czy będzie popularny i lubiany czy nie, zaczyna poważnie uzdrawiać skarbowość Polski).

DO SPRZEDANIA.

Przy ulicy Ermelino de Leão N.62 są do sprzedania dwa domy z ogrodem i murem na froncie. -- Bliższa wiadomość na miejscu.

Z Brazylji.

Kurytyba.

POLSKI POMNIK NA CENTENARIO wnet stanie w Kurytybie. Artysta, rodak nasz Jan Żak (João Zacco—Paraná) przygotował już piękny model metrowej wielkości, który można będzie oglądać na wystawie w jednym z większych składów na Rua Quinze. Model ten przedstawia nam symbol pracy rolnej, wieśniaka-siewcę o rysach wybitnie słowiańskich. W ruchu siewcy, muskularnego i mocnego mężczyzny niema żadnej przesady. Figura jest utrzymana w tonie umiarkowanym, niema nienaturalnego i nadmiernego rozmachu ani też ociężałości. Wszyscy znawcy sztuki przyznają, że szkic wytrzyma krytykę i p. Żak jako przystosowany już do tutejszego życia i stosunków, rzecz najlepiej zrozumiał i wyraził. Pomnik, po ostatecznej ocenie i wykończeniu, zostanie odlany w spiżu w Rio de Janeiro. Gazety kurytybskie, zarówno brazylijskie jak niemieckie wielce się już pomnikiem zainteresowały, i wyznaczają mu już nawet miejsce na dawnem Largo do Rosario obecnie plac Dr. Faria, Alto São Francisco.

SAMOLOT »KURYTYBA« ongiś podczas wzlotów uszkodzony, został już naprawiony i może dnia 20-go września będzie już mógł odbyć nowe wzloty. Nawet lotnik włoski Ré ma z Rio zjechać do Kurytyby, by tu spróbować sztuczek karkołomnych ze spadochronem (parasolem).

W sierpniu założono 368 nowych lampek elektrycznych na ulicach i placach Kurytyby. Z tej liczby było zużytych 134. ukradziono 203 a rozbito 26.

Policja kurytybska pochwyciła znowu 2 złodziei; policja w Paranagua również 2, lecz napady i rabunki, zwłaszcza na ulicach odległych i zacisznych, nie ustają.

STRACH MA WIELKIE OCZY; przysłowie to spełniło się w Kurytybie. Wobec licznych kradzieży popełnianych w ostatnich dniach nastrój nerwowy ogarnął mieszkańców. Lada szmer w nocy lub stuk budził mieszkańców domu do obrony przed złodziejami. Otóż tosamo zdarzyło się i w domu p. Paskala Mimali na ulicy Garibaldi. W nocy usłyszeli mieszkańcy domu szmer i jakiś stuk pod domem. Złodzieje! wołali wszyscy i nuż po policję.

Przybyło dwóch policjantów, nabili karabiny i w otoczeniu również uzbrojonych domowników otoczono dom i zaczęto w imię prawa wzywać złodziei, by z kryjówki wyszli. Cisza, złodzieje ani myśleli się ruszyć. Wreszcie jeden z policjantów mężniejszej natury, zaczął jakimś drągiem niepokoić złodziei i ku zdziwieniu widzów z pod domu wypadły dwa wieprzki. Trwoga i oczekiwanie przemieniło się w śmiech, a wieprzki poszły na policję, jako, że bez dozoru żadnym czworonogom po Kurytybie chodzić nie wolno. Mieszkańcy domu, złożywszy broń poszli spać.

Paraná.

GUAJUVIRA. Z Guajuviry donoszą, że został tam zamordowany wczoraj inspektor policji Generoso Soares Lima, gdy wraz ze synkiem Gumecindo i niejakim Sebastião Teixeira wracał od sędziego z Araukarji. Po drodze, ze zasadzki napadło ich dwóch bandyów, Dulcidio i Policarpio Miranda, i zabili Limę, a obu wspólników jazdy poranili ciężko, o czem doniósł także do Redakcji pism kurytybskich syn zamordowanego Benedicto Soares de Lima. Śledztwo w toku. Morderców jeszcze nie przyłapano.

RIO NEGRO ma być przechrzczone na »Caetanopolis«. Znaczna część obywateli sprzeciwia się nadaniu tego dziwnego nazwiska staremu Rio Negro.

Rio de Janeiro.

Prośbę o ułaskawienie zeszłorocznych rewolucjonistów lipcowych wręczyła prezydentowi delegacja dam z Rio de Janeiro. Prośbę podpisało 10 tysięcy kobiet brazylijskich.

Marszałek Hermes da Fonseca zmarł 9-go b. m. w Petropolis. Poświęcił się karjerze wojskowej, w której doszedł do najwyższej godności marszałka. Organizacja wojska brazylijskiego, to przeważnie jego dzieło. Niestety wprowadził do wojska politykę i tak zniszczył w znacznej mierze owoc swej pracy, bo polityka we wojsku prowadzi do dyktatatur jeneralskich, które w Ameryce łacińskiej, od Meksyku począwszy, mają już ustaloną złą sławę. Zmarły był wielkim przyjacielem Niemiec a zwłaszcza Wilhelma; tej przyjaźni germańskiej dał liczne dowody w czasie swej prezydentury (1910 -- 14). Żyłki wichrzycielskiej i rewolucyjnej nie mógł się pozbyć zmarły nawet w starych latach i jeszcze w roku 1922 w rewolucji lipcowej i buncie szkoły marynarskiej odgrywał znaczną rolę, czem tak znacznie w opinji świata i to w roku centenaria zaszkodził Brazylji. Z śmiercią jego straciła partja republikańska wybitną siłę i chyba większy spokój ogarnie obecne stosunki polityczne w Brazylji.

Stanu oblężenia w stolicy wprowadzonego od rewolucji lipcowej zeszłego roku, mimo starań i zabiegów różnych wybitnych osobistości, Rząd postanowił nie usunąć i utrzymać porządek za wszelką cenę. Tak orzekł szef policji w Rio. Prawdopodobnie więc aż do końca roku będzie trwał stan oblężenia.

Niedobór w budżecie federalnym dojdzie w obecnej sesji zapewne do sumy 500 miljonów milrejsów.

Santa Catharina.

Nazwę miejscowości Canoinhas zmieniono na Ouro Verde. Z tej okazji obywatele tej pipidówki kataryńskiej urządzili sobie wielkie uroczystości. Wogóle zmian miejscowości w Brazylji już jest za wiele.

São Paulo.

Wielki przemysłowiec paulistański hrabi Matarazzo zjechał na dłuższy pobyt do Włoch. Był na dłuższej audjencji u Musolinie'go, który go się rozpytywał o rozwój kolonji włoskiej w Brazylji.

Rio Grande do Sul

Honorio Lemos dowodzący rewolucjonistami wysłał do Assiza telegram tej treści, że zdołał pobić wojska Nepomucena Saraivy i do niewoli zabrał 85 jego żołnierzy pod Passo Verde nieprzyjaciel ma być w odwrocie. Tyle rewolucjoniści. Zaczekajmy na telegramy rządowe:

NARESZCIE zabrali się koloniści w Rio Grande do SAMOOBRONY wobec różnych złodziei i rabusiów, od jakich się roją wojska rewolucjonistów zwłaszcza. I tak w municypjum Cachoeira koloniści zebrani na wielkim wiecu w Paraiso uchwalili stworzyć milicję kolonjalną, do której zapisało się już 1000 mężczyzn. To samo dzieje się w municypjach w São Leopoldo, Montenegro i São Sebastião. Szkoda, że nasi koloniści polscy tak srodze złupieni, tego rodzaju samoobrony nie ustanowili. Powinni to na wzór innych kolonistów uczynić, aby uratować choć smutne resztki.

Warunki prenumeraty „LUDU":

W Brazylji rocznie — — z dołu 11$000, z góry	10$000
Półrocznie	5$500
Kwartalnie	3$000
Miesięcznie	1$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3.50 dol
W Europie	12$000
Numer poszczególny	100 rs

Ze swiata.

Francja.

Ciekawy wypadek zdarzył się w Saint Pierre la Cour we Francji. Na cmentarz tej miejscowości udała się powna matka, by oczyścić z chwastów grób swej córki. Podczas tej pracy nagle runął na matkę żelazny krzyż z płyty grobowej i ciężarem swoim przygniótł nieszczęśliwą tak, że za kilka minut pod ciężarem krzyża swej córki skonała matka.

Japonja.

KLĘSKA TRZĘSIENIA ZIEMI, jaka w pierwszych dniach września nawiedziła Japonję, przechodzi wszelkie pojęcie. Napływające telegramy potwierdzają, że jestto największe trzęsienie ziemi okupione ogromną liczbą ofiar w zabitych, rannych i pochłoniętych przez fale morskie. Całkowitego obrazu tej strasznej katastrofy nie można jeszcze dotychczas zrobić. Oto telegramy najnowsze: W mieście Nagasaki zginęło 50 tysięcy ludzi. 5000 Chińczyków zginęło w Jakohamie. 47 tysiecy wałów jedwabiu przeznaczonych do wywozu spaliło się w Jokohamie. Pociąg wiozący zbiegów do Kobe, wjechał do morza, nikt się z 300 pasażerów nie uratował. Stolicę Japonji przeniesiono z Tokio do Kobe. Z obcych przedstawicieli zginęli w trzęsieniu ziemi w Tokio konsulowie generalni Francji i Stanów Zjednoczonych. (Dotychczas telegramy nie podają żadnej wiadomości o pośle polskim p. Patku). Wedle telegramów z Władywostoku pod Jakohamą wyłoniła się z fal morskich zupełnie nowa wyspa o 30 milach długości a 15 szerokości. Brzegi wysp japońskich od Oceanu Spokojnego (strasznej głębiny na 9000 m. tak zwanej Tuscarora) uległy wielu zmianom i przekształceniom. Z olbrzymiego miasta Jokohamy ocalały tylko 2 małe domeczki. Wskutek wielkiej liczby zabitych, leżących pod ruinami domów a niepogrzebanych, nieprzyjemna woń zatruwa powietrze. Zaraza cholery już wybuchła w kilku miejscach. Rząd kazał palić trupy zabitych z powodu niemożności pogrzebania ich Dnia 7-go września odczuto w Tokio aż 27 nowych uderzeń i wstrząśnień ziemi. Wielka liczba okrętów wojennych zginęła w strasznie trzęsieniem dna morskiego, wzburzonych falach; 200 tysięcy domów spaliło się w Tokio, a ludzi zginęło 150 tysięcy. Miasto Jokohama jest zupełnie zniszczone i zginęło w niem 100 tysięcy narodu. Rządy wszystkich państw wyraziły Japonji swoje współczucie i pospieszyły z pomocą.

KOREAŃCZYCY, mieszkający w Tokio skorzystali ze zamięszania i wszczęli rozruchy zbrojne. Ta klęska osłabiła Japonję na długie lata.

Włochy.

SZEŚĆSETNA ROCZNICA KANONIZACJI ŚW. TOMASZA Z AKWINU.

Z Rzymu donoszą: W drugiej połowie listopada odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia Św. Tomasza z Alkwinu z powodu sześćsetnej rocznicy jego kanonizacji. Spodziewany jest zjazd profesorów uniwersytetów katolickich z całego świata.

Niemcy

O NIEZALEŻNOŚĆ NADRENJI.

Koblencja, 30-go lipca. — Na wczorajszym meetingu separatystów nadreńskich, dr. Dorten nawołując do utworzenia z Nadrenji prowincji autonomicznej, podkreślał, iż jest obowiązkiem i leży w interesie ludności Nadrenji żyć w zgodzie z Francją i z nią współpracować.

POŁĄCZENIE 3 PARTYJ SEPARATYSTÓW W NADRENJI.

Berlin, 27-go lipca. — Na ostatniem zebraniu separatystów nadreńskich w Ems doszło do połączenia partji Smeetsa, Dortena i Ballesa. Nowa partja zjednoczona przybrała nazwę «Rheinische Vereinigung.«

Anglja.

CO MÓWI LLOYD GEORGE O POSTĘPOWANIU ANGLJI?

Londyn, 4 sierpnia. Największą sensację w dyskusji nad deklaracją Baldwina w izbie gmin wzbudziło wystąpienie Lloyd George'a. Lloyd George w zakończeniu dyskusji zajął niespodziewane stanowisko. Anglja dała swoje placet na wkroczenie Francji do Zagłębia Ruhry, a nawet życzliwie na tę akcję spoglądała. Gdyby Anglja teraz chciała odstąpić od Francji, byłoby to aktem nieprzyzwoitości wobec Francji.

Czechy.

OPTYMIZM P. BENESZA.

Sinaja, 31-go lipca. — Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest pewien, że różnice istniejące pomiędzy Polską a Czechosłowacją zostaną wyrównane i ostatecznie uregulowane w najprzychylniejszym sensie z tego względu, że wspólne interesy obu tych państw stoją ponad wszelkiem powodami przemijających nieporozumień.

Irlandja.

IRLANDJA A LIGA NARODÓW

Genewa, 3-go sierpnia. — Jednym z punktów porządku dziennego zbierającej się dnia 3 września rady Ligi Narodów, jest prośba o przyjęcie do Ligi Republiki irlandzkiej. Prezydent wolnego państwa irlandzkiego przybędzie prawdopodobnie osobiście w tym celu do Genewy. Przedstawiciel irlandzki oświadczył, że rasa irlandzka rozpowszechniona jest po całym świecie. Oprócz 4 i pół miljona mieszkańców w Irlandji znajduje się jeszcze 12 miljonów Irlandczyków w Stanach Zjednoczonych i 8 miljonów w Anglji.

Rosja.

TICHONOWI ZNÓW GROZI WIĘZIENIE.

Moskwa, 8-go sierpnia. — Wobec rosnącej popularności patrjarchy Tichona i walki zwolenników jego z tak zwaną żywą cerkwią, moskiewskie Izwiestja piszą: Trzeba się będzie zabrać ponownie do przywódcy Tychonowców; trudno bowiem ścierpieć aby Tychon, znowu akcję antypaństwową prowadził.

Grecja.

W porcie Pireus w Grecji powstał nowy apostoł i założył stowarzyszenie tak zwanych gorliwców (zelotów) chrześcijańskich. Sam założyciel sprzedaje owoce i jest człowiekiem brzydkiem, niewydarzonym, lecz wywiera swemi przemowami straszny wpływ na słuchaczy. Jest szczególnym wrogiem kobiet, które wedle niego najwięcej przyczyniły się do upadku moralności i obyczajności chrześcijańskiej. I on i jego zwolennicy za białego dnia, nie boją się nikogo ani wojska ani policji, napadają na ulicach bezwstydnie i niemoralnie ubrane kobiety, nacierają i smarują je smołą, dziegciem i różnymi smrodliwymi płynami i tak uczą moralności ulicznice i różne próżne kwoki.

UWAGA!

Na posiedzeniu komitetu przyjęcia okrętu »Lwów« dnia 11-go września uchwalono, że cena biletu do Paranaguá będzie wynosiła dla dorosłych 11$800, a dla dzieci połowę to jest 6$000. Pojadą wagony tylko II. klasy. Bliższe kolonje z większą liczbą uczestników zawiadomi się telegraficznie o dniu przyjazdu »Lwowa« i wyjeździe do Paranaguá. W numerze 71 »Ludu« będziemy już mogli podać ścisłe szczegóły, gdyż wjazdy i wyjazdy okrętu z portów brazylijskich ulegają różnym zmianom.

„Jasełka Parańskie";

dla przedstawień w okresie Bożego Narodzenia napisał JÓZEF STAŃCZEWSKI.

2$000 za egzemplarz, w tuzinach 2 gratis

Autor osnuł treść Jasełek na tle życia polskich kolonistów w Paranie i umiejętnie wsnuł w nie zmartwychwstanie naszej Ojczyzny. Całość składa się z 3 aktów i 2 żywych obrazów. W uzupełnieniu podano melodje pieśni, na jakiej śpiewać można poszczególne ustępy z Jasełek jako też objaśnienia niektórych słów mniej znanych (dziatwie) w naszym języku.

Całość przedstawia się bardzo pięknie. Z treści przebija wielka miłość Ojczyzny i ukochanie wszystkiego co narodowe, polskie. Polecić je przeto możemy gorąco wszystkim nauczycielom, aby je w szkołach i zakładach polskich odgrywano, tem więcej, że nie są zbyt długie, nie nużące.

Ostatnie wiadomosci

TELEGRAM RZĄDU JAPOŃSKIEGO donosi z 10 września, że wszyscy zagraniczni konsulowie (w tem i konsul brazylijski) ocaleli wraz z swym personalem. Budynki jednak prawie wszystkich poselstw i ambasad albo się spaliły albo są częściowo uszkodzone. Zginął konsul francuski w Jokohamie.

Ocalały zupełnie budynki poselstw następujących: Szwajcarji, Portugalji, Polski i Szwecji. Ocalał również delegat apostolski w Tokio to jest poseł Ojca świętego z Rzymu.

(Przyp Red. — Poseł polski p. Patek ocalał zatem wśród gólnej katastrofy).

—

W RADZIE LIGI NARODÓW w miejsce Ruy Barbosy jako delegat Brazylji został wybrany eksprezydent dr. Epitacio Pessoa.

—

Rada Ambasadorów uznała warunki Włoch stawiane Grecji za słuszne i upoważniła Włochy, by dopiero po wypełnieniu tych warunków opuściły i wydały wyspę Korfu przez siebie obsadzoną.

—

GRECJA przyjęła warunki podane jej przez Radę Ambasadorów jako zadosyćuczynienie za zamordowanie misji włoskiej pod Janiną, lecz ze swej strony prosi, by i Włochy swoje przyrzeczenia wypełniły w krótkim czasie.

(Przyp. Red. — W ten sposób wojna została zażegnana; zresztą Grecja ostatnią przegraną wojną z Turkami jest zupełnie wyczerpaną).

—o—

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał rząd generała Obregona w Meksyku i nawiązał z nim regularne stosunki dyplomatyczne dotychczas zerwane. Tem samem ustał stan niepewności i w obu stolicach odbyło się uroczyste otwarcie ambasad.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 49$870, frank francuski 580 rs., lira 410 rs., dolar amerykański 10$,900, milrejs portugalski 430 rs pez argentyński papierowy 8$550, złoty 8$000, pezo urug. 7$980, pezo hiszpańskie 1$950, marka niemiecka 1 miljon za 1$, marek polskich 24500 za 1$

»ŚWIAT PARAŃSKI«, pierwszy zeszyt nowego czasopisma niezmiernie ciekawego i obficie ilustrowanego ukazał się 15-go sierpnia. Redakcji podjął się p. Józef Stańczewski, który już z dobrem powodzeniem dokonał wielu pięknych przekładów z literatury brazylijskiej. W czasopiśmie tem każdy znajdzie coś pożytecznego. W redakcji „Ludu" można dostać „Świat Parański" 1$500 za egzemplarz.

Korespondencje.

KRONIKA MORDERSTW W GUARANY W ROKU 1923.

Guarany (Rio Grande do Sul) było w tym roku świadkiem kilku morderstw, nie licząc już tych zwykłych bójek, które się kończą upustem zepsutej krwi.

W październiku, a więc niespełna jeszcze rok temu, w dzień odpustu w Guarany, dwaj młodzi bracia Kurzeje z linji Jacu, zamiast przyjść za przykładem innych do kościoła, wybrali się na polowanie z nabitą bronią. Po drodze broń wypala i kładzie jednego z nich trupem.

W pierwszych dniach lutego wenda na linji Harmonja była miejscem strasznej zbrodni. Oto kilku Polaków, sprowokowanych przez jednego kabokla z powodu owczesnych wyborów, morduje go w obydny sposób. W następstwie tego musieli, chcąc uniknąć kary zwiać na „Dzikie Pola" argentyńskie.

W kwietniu zabija młody Niemiec Brazyljanina, Cypriana.

Czerwiec przyniósł nam dwa morderstwa. Pierwsze miało miejsce na rzece Commeodaby. Oto młody Karnikowski dużo obiecujący młodzian, a nieodrodny syn ojczulka, przewożąc jednego Brazyljanina, a drugiego Polaka Palczykowskiego na drugi brzek rzeki, za jedno nieopatrzne słówko, czterema kulami kładzie pierwszego trupem i drugiem strącn go do rzeki; następnie częstuje i Pal-

Dla chłopców:

POLECAMY UBRANIA DÓBRE I DŁUGOTRWAŁE A TANIE

Kapelusze —

— Pończochy

Dla panienek:

PIĘKNE I PRAKTYCZNE UBIORY PO NISKICH CENACH.

Kapelusze —

— Pończochy

ZAPRASZAMY DO ŁASKAWYCH ODWIEDZIN

= Ao Louvre =

Kolonizacja w Castro

Loty juz wymierzone!

NABYWCY MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOWSKIEGO.

KURYTYBA, Rua São Francisco N. 25.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 11 wrzesnia 1923 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Żyto	worek 60 kg.	28$000
Pszenica argentyńska tutejsza	» 60 kg.	30$000
Owies	» 15 kg.	10$000
Jęczmień	60 kg.	15$00
Ryż biały	60 kg.	50$—60$
Ryż czerwony	» 60 kg.	48$000
Kukurydza nowa	» 60 kg.	15$000
Kasza tatarczana	» 60 kg.	32$000
Fiżon	» 60 kg.	16$000
Fasola nowa	» 60 kg.	18$000
Groch	» 60 kg.	16$ — 20$
Ziemniaki angielskie	» 50 kg.	38$000
Cebula	» 15 kg.	30$000
Mąka pszenna sublima	» 44 kg.	39$000
« » lili	» 44 kg.	43$000
« mandiokowa	» 40 kg.	15$000
« żytnia	» 15 kg.	12$000
Otręby	» 30 kg.	6$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	1$200
» biały rafinowany	1 kg.	2$000
» biały mielony	1 kg.	1$700
Sól	1 kg.	$850
Masło	1 kg.	4$500
Jaja	1 tuzin	$600
Kura	1 sztuka	1$400 — 2$500
Słonina	1 kg.	1$800
Smalec	1 kg.	2$200
Mięso wołowe	1 kg.	1$000
Mięso wieprzowe	1 kg.	1$400
	1 kg.	$500
Kawa	1 kg.	3$200
Herwa mate	1 kg.	$500
Miód	1 kg.	1$500
Kaszas	100 litrów	120$000
Wino nacional	100 »	100$000
Nafta skrzynka		40$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

CASA INDIAN

JANA FRESDECIMA

OFICYNA MECHANICZNA

Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki.

Przy ULICY, BARÃO DO SERRO AZUL N. 3.

CASA LOMBARDA

Fabryka chustek; wykonuje najrozmaitsze hafty, mereżki i plisowanie. — Szwalnia sukien i wszelkiej bielizny.

PLAC TIRADENTES N 25.

czykowskiego kulą w żołądek, za to jedynie, że ujął się za zabitym.

Dnia 29-go czerwca na linji do Rio 17 letni chłopiec Nędzusiak idąc z kolegą swym Franciszkiem Wyrębkowskim na polowanie, lekkomyślnie przykładał fuzję do czoła koledze i wystrzałem pozbawia go życia.

Lecz i na tem jeszcze nie koniec, bo i dziś jeszcze miasto nasze jest pod wrażeniem okrutnej zbrodni, jakiej dopuścił się stróż bezpieczeństwa policjant, a której ofiarą padło życie dwóch, około dwudziestoletnich Polaków Władysława Strauba i Tomasza Jagielskiego. Młodzieńcy ci wybrali się wieczorem 15-go sierpnia na bal do domu kobiety o bardzo podejrzanej moralności, niestety Polki, nazwiskiem Łęgowskiej, która w tym samym fachu wychowuje swe córuchny. Było tam obecnych i dwóch policjantów. Wśród takiego grona dobranych gości wnet przyszło do sprzeczki, skutkiem czego zeszli ze świata wyżej wspomniani młodzieńcy. Na razie tyle; niewiadomo co nam jeszcze ten rok przyniesie. Widzą więc czytelnicy, że chociaż u nas niema rewolucji, to trupy padają, a dlaczego? Każdy się chyba domyśli, że wina w tem wyłączna rodziców, którzy albo wcale, albo bardzo mało dbają o uczciwe wychowanie swych dzieci. Niechże więc te straszne mordy będą nauką dla tych, którzy pod tym względem uchybiają.

Rodzicie pilnujcie swych dzieci, byście nie musieli później nad niemi płakać i narzekać. Kto wykracza przeciwko temu przynosi hańbę Ojczyźnie i imieniowi polskiemu.

Guarańczyk.

Rozmaitosci.

SPRAWDZIŁO SIĘ.

We wsi Jordanówka, w województwie krakowskim zdarzył się wstrząsający wypadek, którego pastwą padli małżonkowie, niedawno poślubieni, Wojciech Motyka, bogaty włościanin, po powrocie z wojny poślubił biedną córkę sąsiada, przeciw temu małżeństwu oponowali rodzice pana młodego, pragnąc by syn ożenił się bogato. Nieprzebłagana świekrowa, w dniu ślubu przeklęła synowę słowami: „Bodaj cię wąż zakąsał do roku!“

Właśnie upływał rok szczęśliwego małżeństwa a młoda Wojciechowa, korzystając z pięknej niedzieli udała się na grzyby do lasu, wraz z mężem.

Podczas tej wycieczki ukąsiła ją w nogę jadowita żmija. Pomimo zabiegów nie udało się uratować życia młodej kobiety, zmarła w tydzień po wypadku.

Zrozpaczony mąż udał się w to samo miejsce do lasu, gdzie tak tragicznie spotkał go los. Leżały jeszcze szczątki nieżywego gada, którego sam własnoręcznie zabił. Ledwie zbliżył się do padliny, usiadła na twarzy zrozpaczonego wdowca mucha i ukąsiła go w policzek.

Wywiązało się zakażenie krwi i w ciągu pięciu dni młody Wojciech podążył za małżonką.

Na wsi zapanowało ogromne oburzenie na matkę pana młodego, jej to bowiem przekleństwu przypisuje przesądna ludność śmierć kochających się małżonków.

ŚWIAT ZWIERZĘCY A WYBUCH ETNY

Sycylja zasłynęła w ostatnich czasach nietyle z powodu katastrofy wulkanicznej, ile wskutek niewiarygodnych wieści, jakie roztrąbiono po całym świecie w związku z wybuchem Etny.

Ponieważ jednak sporo czasu minęło od dni tragicznych, zieiących gorejącą lawą i wszystkie kaczki bajczarskie, które krążyły wśród ówczesnego zamętu, wyfrunęły w dalekie przestwory, zostały już niewątpliwie upolowane, można dwudzieści się na wysłuchanie pewnych wieści, uzupełniających chwile grozy.

Otóż rzekomo, powtarzamy, rzekomo, różne gatunki zwierząt przeczuwały katastrofę dość wcześnie.

Wulkan milczał jeszcze i ludzie dalecy byli od wszelkich złych myśl.

Psy zaręcały jednak powszechną u nas nerwowym niepokojem i raz uj dan em bez widocznego powodu. Koty również skomlały żałośnie i tuliły się ledwie do stóp pierwszego lepszego przechodnia.

Na kilka dni przed pierwszem trzęsieniem ziemi poruszały się zwierzęta, ptaki w pół nieprzytomne osowiałe, osłupiałe. Od czasu do czasu zrywały się i grał, jakby szukając ratunku dla siebie bezpiecznej kryjówki.

Ptaki umilkły zupełnie, jakby tknięte paraliżem.

Najdłużej wytrwały na posterunku zające.

Możliwie dlatego, że nikt nie trudził się, by je właśnie w tym czasie szczególnie oglądać i wlecieć za nimi do kępy. Dość, że siedziały do ostatniej chwili na opuszczonych miedzach i grzędach, zmykając co sił starczy dopiero pod naporem lawy.

Podczas mogły śmiało ufać nogom swoim, wobec czego nie uznały za stosowne ulegać przeczuciom.

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO W AMERYCE ZGINĘŁO 100 OSÓB.

Z Chicago donoszą: Święto 4-go lipca pociągnęło około 100 ofiar w całych Stanach Zjednoczonych. Dwadzieścia osób umarło z ran odniesionych od ogni sztucznych około 20 osób utonęło, przeszło 40 zginęło w wypadkach automobilowych, reszta zaś w innych wypadkach. Około 600 osób odniosło rany.

I zazwyczaj dzieci poniosły śmierć w wypadkach z ogniami sztucznemi. Najwięcej wypadków śmierci było w Pittsburgu, gdzie czworo dzieci zmarło od ogni sztucznych.

Saint Louis miało 61 osób rannych od ogni. W Chicago ognie sztuczne zabiły trzy osoby, a 21 osób zraniły. W Minneapolis, Min., zginął robotnik trafiony kawałkiem stali z beczki, rozerwanej przez wybuch ogni sztucznych. Charles Conners został na miejscu zabity w Jackson O., skutkiem przedwczesnej eksplozji olbrzymiej rakiety. W Jacksonville umarło dziecko z zatrucia po zjedzeniu ogni.

W Chicago 9 osób zraniły kule, wystrzelone z rewolwerów na wiwat. Jedna z nich umieszczona na torach tramwajowych, wybuchła gdy tramwaj na nią najechał i trafiła kobietę, siedzącą w pobliżu na werandzie.

W JAKIM WIEKU MOŻNA SIĘ ŻENIĆ?

U nas stosunkowo dość późno wstępuje się w związki małżeńskie, ale są kraje, gdzie bardzo wcześnie można wpływać do portu małżeńskiego.

Często kroć 14-to letni młodzieniec może być już ustawowo uprawnionym kandydatem do ślubu małżeńskiego.

W Wielkiej Brytanji uprawnionymi do związków małżeńskich są chłopcy, którzy skończyli lat 14, dziewczęta zaś obowiązuje ukończenie 12 lat życia. Przy powolnym rozwoju północnych ras zdaje się to być zbyt wczesnem.

Bardziej usprawiedliwione są tego rodzaju ustawy w krajach południowych, gdyż rasy tamtejsze szybciej doirzewają. W Portugalji i Grecji a także w Hiszpanji 14-to letni chłopcy i 12-letnie dziewczęta mogą się żenić bez przeszkody. We Francji wymagane jest dla kobiety 16. Tak samo rzecz się ma pod tym względem w Belgji. W Szwajcarji dla mężczyzn obowiązuje ukończenie 14 lat dla dziewcząt 12. Najuprzejmiejszą jest pod tym względem Turcja, która pozwala każdej męskiej i żeńskiej istocie, umiejącej porządnie chodzić i posiadającej dość rozumu aby była w stanie zrozumieć ceremonję religijną ślubu, wstępować w związki małżeńskie.

KU ROZRYWCE.

CAŁKIEM TRZEŹWY.

Sędzia: — A więc na swą gospodynię wołał pan »stare pudło«, na stróża »złodziej«, a na gospodarza »ty paskudna świnio«?

Oskarżony: — Być może panie sędzio, ale ja byłem całkiem pijany i nie wiedziałem co...

Sędzia: — O nie, co to to nie mój panie! po przezwiskach, jakie im dałeś, widać przecie wyraźnie, żeś był całkiem trzeźwym!

—

Mąż: — Już znowu nowa bluzka, wiesz przecie, przecie, że nie mam pieniędzy na wyrzucenie.

Żona: — Niech cię o to głowa nie boli, sama sobie zdobyłam pieniądze na nią.

Mąż: — A to w jaki sposób?

Żona: — Sprzedałam twoje palto zimowe.

Związek Polski
W KURYTYBIE

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE które miało się odbyć 2-go września b. r. odłożone zostało z braku przepisanej ilości członków na dzień 16 września b. r. o godzinie 2 po południu.

Zarząd przypomina jeszcze raz Szan. Członkom, że pierwszym obowiązkiem członków jest uczęszczanie we wszystkich zebraniach tak miesięcznych jak i półrocznych. Uchylanie się od tego obowiązku utrudnia Związkowi Jego rozwój i społeczną działalność.

1-szy Sekretarz: IG. SKLARSKI.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
Reynalda Tamilin'a
wykonuje wszelkie reperacje zegarków i maszyn najdelikatniejszych.
ULICA RIACHUELO N. 40. 014

PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA przy ulicy Dr. Muricy N 103 (na piętrze) DLA BUCHALTERÓW I KORESPONDENTÓW. Cały kurs trwa 15 miesięcy. W skład którego wchodzą 4 biura: bankowe, fabryczne, składowe hurtownych, komisowe. Zapisywać się można zawsze.

M. G. CARRERA
wykłada cały kurs rachunkowości i buchalterji handlowej podług najnowszego i najpraktyczniejszego systemu. Przygotowuje uczni praktycznie do objęcia posad w biurach handlowych, bankach i fabrykach. Lekcje kaligrafji używanej w buchalterji. 019
Ulica: FLORIANO PEIXOTO N 56

PISANIA NA MASZYNIE uczy KLASA CONSTANTINA ROCHA przy ulicy COMMENDADOR ARAUJO N 52. — Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

CASA ALBANO
GAENSLEY & BR T.
Materjały fantazyjne, letnie i zimowe, drobiazgi i gotowa bielizna. Wyrób wszelkich gatunków: KOSZUL I TAPET.
Przy ulicy Jose Bonifacio N 5 — Telefon N 71 — Skrzynka pocztowa 247

NASIONA MUSZTARDY kupuje w najrozmaitszych ilościach po cenach bardzo dobrych. Informacje u WALTERA VON HARTENAL przy ulicy São Francisco N 27 (na piętrze). 034

JOSÉ M. SURUGI
Sprzedaż hurtowna wszelkich materjałów i drobiazgów.
Telefon N 146 — Adres telegraficzny: »Surugi« — Skrzynka pocztowa 40
Przy ulicy 15 de Novembro N 9.

CASA JAKÓB
Jakóba Grinspunda
Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. — Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março N 18 — Telefon N 389 041

PIENIĄDZE
Wypożyczają się na mały procent pod hypotekę lub pod gwarancję bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego corretora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro N 38. 028

CASA PRATT
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registradora“. — Przy ulicy 15 de Novembro N 66-a. 032

MANOEL DE ABREU
Oficjalny likwidator stanowy i sądu federalnego. Przyjmuje meble i inne przedmioty do zlicytowania; podejmuje się urządzać licytację w mieszkaniach lokatorów, oraz sprzedaje majątki i bydło.
Biuro i skład: Plac Zacharjas N 12 — Telefon 448 031

DESKI 16 PALMOWE (9 na 3) odarcie i obrobienie od tuzina 8$000
przepiłowanie, od tuzina 22$000
DESKI 20 PALMOWE (9 na 3) odarcie i obrobienie, od tuzina 10$000
przepiłowanie, od tuzina 30$000
albo opłata traczy. Dla każdego 6$000 i jedzenie.
Informacji udziela ALEKSANDER BONASKY na fazendzie RIO PEQUENO (ANTONINA), Paraná.

ADWOKAT
Kap. Hermongenes Reis
Adwokat uznany przez Stan Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, prowadzi sprawy cywilne, kryminalne i rozwodowe, przyjmuje do wykonania wyroki sądowe, inkasuje należności polubownie lub sądownie, wyrabia dokumenta ślubne, urzędowe, obsegnacja i t. d.
Adres: ARAUCARIA — LARGO DA MATRIZ.

Padaria Reforma.
IGNACY HABITH
Curityba, Dr. Candido de Abreu N 61
—o—
Nadzwyczaj tanie pieczywo! Dobra obsługa.
Zakup i sprzedaż wszelkich produktów krajowych.

Casa Bichels
Założona w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels. Ma zawsze wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materjałów, przedmioty na prezenty, oraz na karnawał. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jakoteż o niskich cenach.

CARMEN A. DE DEL CARMEN

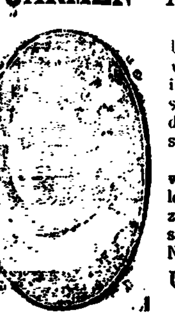

HYGIENISTKA I MASAŻYSTKA
Ukończyła INSTYTUT NAUK ROCHESTER'A w New Jorku w 1911 odznaczona dyplomem i złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Paryżu w 1914, i w 1920 świetnym dyplomem rów. z złotym medalem na wystawie Reunite del Libro w Mediolanie.
Leczy reumatyzm masażem elektrycznym, wibracyjnym i ręcznym stosownie do przepisu lekarskiego. Leczy uczylenie słosa kręgowego, zwichnięcie, paraliż, otyłość, dyspepcję i rozszerzenie żołądka — MASUJE U SIEBIE I NA WEZWANIE.
UL. MARECHAL DEODORO N 64
Przyjmuje od 2 giej do 5-stej wieczorem.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ
„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux.
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pasażerskiemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenie
Statki mają do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy.
Podróż z Bordeaux do Warszawy odbywa się specjalnemi pociągami via Szwajcarja; Czechosłowacja pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych przewodników.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„DESIRADE“	1-go Września	2-go Września
„QUESSENAL“	14-go Września	15-go —
„MASSILIA“	22- —	23-go Września
„EUBÉE“	28-go Września	29 go Września

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela
IGNACY KASPROWICZ
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe, kupić książki do nabożeństwa, krzyżyki oraz inne dewocjonalia niech się zwróci do składu
CEZARA SCHULZA
W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DO SERRO AZUL N 12 i 14
CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.
W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.
Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadeszły z Europy!

HOTEL CENTRAL
Curityba — Rua Ebano Pereira N. 8
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA.
GOSPODĄ O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE.
Oddziały dla familji — Otwarte całą noc.
Ceny przystępne. Pokoje od 6$ do 12$ dziennie
Mieszkanie i stół »a la carte«, na miesiąc 250$. Stołowanie się dla panów samotnych z mieszkaniem miesięcznie 80$000, bez mieszkania 60$000.
Najlepszy hotel dla rodzin!

FABRYKA MASZYN
Dr. Isaias Alberti
Inżynier-Mechanik

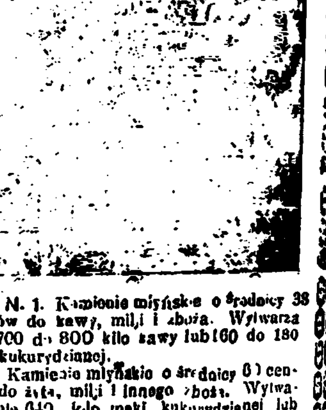

SPECJALNOŚCI: Młyny, elewatory, koła, siła i koła hydrauliczne najnowszych systemów, piły różnego gatunku i t. p. — PROJEKTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.
Odznaczony z okazji budowy różnych maszyn na wystawie w Brescia (Włochy) roku 1904, Dyplom honorowy z wystawy w Rzymie roku 1910: złoty medal, Wyróżniony na wystawie „Centenario“ w Rio de Janeiro i odznaczony złotem medalem w roku 1923.
MŁYNY ZBOŻOWE.
Na składzie wytwory fabryki kawy i kukurydzy.
NOWY TYP MŁYNKÓW DLA KOLONISTÓW.
Jedyny jaki pokazywano na wystawie rioskiej na Centenario. Wynalazek właściciela fabryki Dr. Isaiasza Alberti. Jest to najpraktyczniejszy, najtańszy i najlepszy młynek. Wystarczy zluźnić trzy śruby na przykrywce a młynek się otwiera, bez poruszania kamieni.

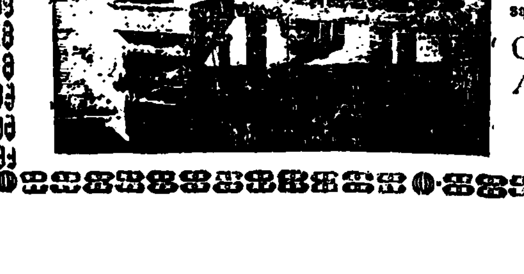

— N. 1. Kamienie młyńskie o średnicy 38 centymetrów do kawy, milji i zboża. Wytwarza dziennie 700 do 800 kilo kawy lub 160 do 180 kilo mąki kukurydzianej.
N. 2 Kamienie młyńskie o średnicy 60 centymetrów do żyta, milji i innego zboża. Wytwarza dziennie 640 kilo mąki kukurydzianej lub 150 kilo mąki żytniej.
UWAGA: Kamienie młyńskie wyrobione są z specjalnego granitu brazylijskiego.
Curityba - Avenida Assunguy N: 95 i 97 — Parana
TELEFON Nr. 670.